

ROSJA PROSI ANGLJĘ O POŻYCZKĘ 150 MILJONÓW FUNT. SZTERLINGÓW

Rakowski spodziewa się, że ją otrzyma
SOWIETY ZAPEWNIJĄ, ŻE ANI CENTA NIE UŻYJĄ
NA CELE MILITARNE

MOSKWA, 5 marca. — Rosja sowiecka zwróciła się z prośbą do Anglii o udzielenie jej pożyczki w sumie 150,000,000 funtów szterlingów na przeciąg trzech lat. Rakowski jest zdania, że pożyczkę tę otrzyma.
67 procent pożyczki ma być udzieleny w formie kredytów na towary angielskie, a mianowicie: wyroby tekstylne, maszyny, samochody, itp. Pozostałe 33 proc. ma być udzielenie w gotówce, na cele określone — na doprowadzenie do porządku transportu kolejowego i morskiego. Rosja zamierza zakupić od 200 do 300 okrętów handlowych.
Rząd sowiecki obiecuje dać gwarancję, że ani jeden cent z pożyczki tej nie zostanie użyty na potrzeby czerwonej armii, lub wojsła na materiały wojenne. Z pożyczki tej jednak mogą być pozyskane pewne inwestycje na powiększenie floty handlowej.

DUCH JUNKIERSKI BARANKÓW NIEMIECKICH

Trzy wyzwania na pojedynek w Reichstagu — Szowinizm niemiecki ma głos

BERLIN, 5 marca. — Posel partii ludowej w Reichstagu, dr. Karl Graemer, wyzwał do trzech pojedynek na pojedynek za nowe, ogłoszone w parlamencie, Graemer w swoim przemówieniu napomknął na działalność niemieckich fałszywych von Graefów, którzy współpracowali z Ludendorffem i Hindenburgiem nad zabicie Faterlandu. Pierwszym, który Graemer wyzwał na pojedynek, był sam von Graefe. W drugim wyzwaniu nadesłał Wulff Henning, a trzecim był von Wulle. Warunki pojedynku są dość charakterystyczne. Dano Graemerowi do wyboru walkę z osobą, którą sam sobie wybierze, lub z członkiem rządu, który sam sobie wybierze. Graemer wybrał pierwszą opcję. Miejsce spotkania zostało wyznaczone.
Klasyk przykład stosunków niemieckich. Nie wystarczy fakt, że Graemer wyzwał na pojedynek, to znaczy, że Niemcy, którzy zrodzili instynkty zabójstwa, spór z brnią w rękę nie zostali doświadczeni wykożenion. Nie dziwne, że świat nie ma zaufania do Niemiec.

HOJNY DAR BOCIANA?

Niemowle ważące 19 funtów, matka i dziecko zdrowe

NEWTON, N. J., 5 marca. — Nad farmą Williama Hennionsa w Ogdensburg, niedaleko Newton, krążyły oburzy bocian, uginający się pod miłym ciężarem. Bładość zaklekała na dachu, gdy szczęśliwie pani Hennions oddał niemowle, ważące 19 funtów.
Wiadomość o przyjęciu na świat nowego oburzya roznosiła się szybko po okolicy. W kilka godzin później zgłosił się sąsiedzi, którzy na własne oczy chcieli obejrzeć niezwykle dziecko.
Matka i dziecko są zdrowe.

Pamiętajcie o Funduszu
Józefa Piłsudskiego!

WIECE SENATORA WOŹNICKIEGO

PHILADELPHIA, Pa. — Czwartek 6-go marca, o godzinie 7:30 wieczór, w sali Putkowskiego, Hunting Park, Germantown Ave.
CHESTER, Pa. — Piątek, 7 marca, o godzinie 7:30 wieczór, Don Phillips, 2 ulica rdz. Wilson.
WILMINGTON, DEL. — Sobota, 8 marca, o godzinie 7:30 wieczór, sa Kasy Chorych przy Adams i Chestnut ulicy.
BALTIMORE, Md. — Niedziela 9-go marca, o godzinie 2 popołudniu, Dom Polski, 510-12 S. Broadway.
9 marca, niedziela, o godzinie 8 wieczór na tej samej sali Od-czyt senatora „Cud nad Wisłą”.

DROBNE OGŁOSZENIA
NA NUMER NIEDZIELNY POWINNY BYĆ
DOSTAWIONE NAJPOŹNIEJ W PIĄTEK
WIECZÓR



Gubernator Al Smith, zwiadcza szkołę St. James, w której w swoim czasie pobierał naukę, zaszła na ławce, aby przypomnieć sobie młode czasy

Sensacyjne zeznanie Thurbra, więźnia angielskiego

Twierdzi, iż brał udział w zamachu bombowym w New Yorku — Był jednym z pięciu, którzy w roku 1920 rzucili bombę na Wall Street

NEW YORK, 5 marca. — Prokurator Banton otrzymał zawiadomienie urzędowe, że więzień, odsiadujący karę w Londynie, zeznał w toku śledztwa, iż brał udział w zamachu bombowym na bank Morgana w New Yorku w roku 1920. Więzień nazywa się Ralph Thurbur i przebywa obecnie w Pentonville Prison w Londynie.

Zaprzysiężone affidavit zawiera też nazwiska pięciu mężczyzn i jednej kobiety. Na pytanie, czy prokuratora nowojorskiego poczynił starania, celem przewiezienia Thurbura z Anglii do Ameryki, Banton odrzekł, iż marzenie sprawa oddana została policji, która ma się zająć wysłaniem osób, podanych w affidavit.

Przypominamy na tem miejscu, że w ubiegłym roku wysłano specjalnych detektywów do Warszawy, gdzie aresztowany został rzekomy wspólnik Linde, którego później przywieziono z Warszawy do New Yorku. Z początku zdawało się, że zeznania Lindego narazicie rozwiążą zagadkę, jaką były zamachy bombowe na Wall Street. Atoli zeznania były fałszywe. Policja brooklyńska obecnie poszukuje wymienionego opuszką, znanego pod nazwiskiem „Big Jeff”. Drugi rzekomy mieszka przy Grand St., w New Yorku.

Od dnia zamachu, w roku 1920, policja nowojorska bez przerwy szuka sprawców zamachu bombowego, który pociągał za sobą 39 ofiar. Mimo największych starań, dotychczas sprawców nie wykryto. Motywem jest, że zezna Thurbura narazicie rozwiążą zagadkę. Prasa londyńska rozpięła się szeroko o tym wypadku.

Zamach na premiera Albanji

RZYM, 5 marca. — Na życie premiera Albanji Zogula, dokonał zamachu niewiadomo nazwiska student, który dawał się kilka strzałów do premiera, został zabity. Premier został tylko lekko ranny w prawy łokieć i lewą nogę.

Długi St. Zj. od czasu wojny zmniejszyły się o 4,800,000 dolarów

WASHINGTON, 5 marca. — Długi St. Zjednoczonych, od czasu wojny zmniejszyły się o 4,800,000,000 dolarów. Długi Stanów Zjednoczonych były największe w sierpniu 1918, kiedy doszły do olbrzymiej sumy — 25,781,966,820 dolarów.

Drożyna paszportowa w Polsce

**ZDETRONIZOWA-
NY KALIF UCIEKA
DO SZWAJCARJI**
**ZABIERA ZE SOBĄ DWIE
ZONY I SYNA**

Tragikomiczna scena detronizacji

KONSTANTYNÓPOL, 5 marca. — Dziś oficjalnie zniesiono w Turcji kalifat. Ostatni kalif Abdul Medid Effendi opuścił Konstantynopol i udał się na wygnanie do Szwajcarii. Wali konstantynopolski udał się w towarzysze policji do pałacu kalifa, któremu kazano usiąść na tronie. Blady, jak trup kalif, spełnił rozkaz Wali. Specjalny delegat odczytał uroczyste dekrety rządu angielskiego, mowa którego znosi się kalifa w Turcji. Po odczytaniu dekrety, kazano kalifowi zejść, poczem dano mu do zrozumienia, aby się przygotował do podróży, gdyż ma udać się na wygnanie.
Dwie godziny później, kalif udał się w towarzystwie dwu żon i syna samochodem do Gatajii, gdzie specjalnie przygotowanym pociągami wyjechał do granicy. Wygnany z kraju kalif, udał się do Szwajcarii.

Traktat francusko-czeski został ratyfikowany

PARYŻ, 5 marca. — Drżący został wymienione pomiędzy premierami Poincaré a ministrem czeskim Oruskim dokumenty ratyfikacyjne traktatu francusko-czeskiego, podpisanego 29go stycznia, b. r.

Traktat mówi tylko o „sojuszu i przyjaźni” i nie zawiera żadnej klauzuli, dotyczącej obligacji militarnych, z którejkolwiek strony, z wyjątkiem porozumienia między sztabami generalnymi Francji i Czech.

NOWA NAGONKA NA IMIGRANTÓW

Komisarz Curran cofa rozporządzenie — Pasażerowie drugiej klasy mieli być badani na Ellis Island

NEW YORK, 5 marca. — Komisarz Curran wydał rozporządzenie, że pasażerowie drugiej klasy mają być badani na Ellis Island, gdzie poddani będą egzaminacji, zupełnie, jak pasażerowie trzeciej klasy. Dotychczas praktykowano w ten sposób, iż pasażerowie pierwszej i drugiej klasy badani byli przez lekarzy na okręcie, gdzie też zabawiano formalności paszportowe, tak, że pasażerowie mogli wyładować w przystani. Pasażerowie trzeciej klasy musieli odbywać dodatkową podróż na Ellis Island, gdzie badani byli przez specjalnych komisarzy i urzędników.
Rozporządzenie komisarza Curran wywołano energiczny protest ze strony kompanii okrętowych, przedstawicieli których odbyli konferencję z komisarem. Po długiej debacie i wykazaniu, jak szkodliwe byłoby podobne rozporządzenie, komisarz Curran cofnął swój rozkaz, wydany urzędnicom.

Turcy odrzucają pretensje Stanów Zjednoczonych

KONSTANTYNÓPOL, 5 mar. — Rząd turecki odrzucił pretensje obywateli amerykańskich o odszkodowanie za szkody wyrządzone podczas pożaru Smyrny.

Katastrofalny pożar w Chinach

300 osób zabitych, 700 rannych — Straszna panika w Chow Ttu-Tsum

TSINGTAO, 5 marca. — Trzysta osób zginęło tragiczną śmiercią, a siedemset osób zostało ciężko pokaleczonych w katastrofalnym pożarze, jaki zniszczył miasto Chow Ttu-Tsum. Pożar wybuchł o godzinie rano, zaciął nianem. Przeciagu jednej godziny, ogień rozszerzył się na największe zaludnione dzielnice miasta. Wszystkie sklepy i domy uległy zniszczeniu.

Świadkowie tej strasznej katastrofy donoszą, że lądowało wielu osób zostało spalonych żywcem, gdyż nie mogli opuścić płonących domów z powodu paniki, jaka ogarnęła mieszkańców. Dzielnice miasta, które nie zostały zniszczone, przepełnione są poszkodowanymi i katekami. Ze wszystkich stron Chin nadsyła się ofiarom katastrofy, pomoc.

500 ZŁOTYCH BĘDZIE KOSZTOWAŁ PASZPORT ZAGRANICZNY

Posiadanie walut zagranicznych dozwolone

(SPECJALNA WIADOMOŚĆ DO „NOWEGO ŚWIATA”)

WARSZAWA, 5 marca. — W Sejmie dzisiaj omawiany będzie plan rządu, który zamierza podnieść cenę paszportów zagranicznych. Dotychczas za paszport płacono 15 złotych obecnie paszporty zagraniczne kosztować będzie 500 złotych czyli około 100 dolarów. Wobec tego, że dziesiątki tysięcy osób szykują się do wyjazdu z Polski, skarb miałby pokazywać dochód.

Minister skarbu Grabski, wydał w porozumieniu z inni ministrami rozporządzenie, mocą którego dozwolone jest posiadanie walut zagranicznych. Z chwilą, gdy waluty zagraniczne przestały być owocem zakazanych, zmniejszyły się znacznie i popyt. Czarna giełda, przeciw której napór napór krążyli ogłaszali inni ministrowie, wkrótce przestanie istnieć. Złoty polski staje się walutą uznaną i zdrową. Pociągnięto to za sobą uzdrowienie stosunków gospodarczych, a także polski kres ogólnej demoralizacji, spowodowanej spekulacją, paskarstwem i czarną giełdą.

TRZESIENIE ZIEMI W ŚRODKOWEJ AMERYCE

Konsulat amerykański w San Jose burzony — Stosunkowo mało ofiar w ludziach

SAN JOSE, Costa Rica, 5 marca. — Wczoraj zanotowano trzęsienie ziemi, którego do dwudziestu pięciu lat w tym mieście nie pamiętają. Urządzący poselstwa i konsulat amerykańskiego znajdują się w bezpiecznym miejscu. Konsul Davis zerwał się telegraficznie do oddziału marynarki St. Zjednoczonych, znajdujących się w kanale Panamskim z prośbą o przysyłanie pomocy. Budynek legacji amerykańskiej został burzony. Ze ściany meteorologicznej donoszą, że wstrząsania, zanotowane w Środkowej Ameryce, mają źródło w południowej części Włoch. Jest to najsilniejsze trzęsienie rekordowane w przeciągu 25 lat.

Kilka osób zostało ciężko rannych. Szkody materialne są dość znaczne. Ludność miasta San Jose żyje w panicznym strachu, gdyż rozpaczono pogłoski, iż trzęsienie powtórzy się w wiele gwałtowniejsze w najbliższej przyszłości.

Nieomność papieża jest konieczną dla zjednoczenia kościoła rzymskiego

LONDYN, 4 marca. — Kardynał Bourne, arcybiskup angielski rzymsko-katolików, w liście pasterskim, wydanym z okazji nadchodzącego wielkiego postu, oświadczył, że nieomność papieża w rzeczach wiary, jest potrzebna dla zjednoczenia wszystkich kościołów chrześcijańskich. Rzymsko katolicki papież gotów dla zjednoczenia wszystkich chrześcijan wyrzec się wielu dogmatów, oświadczył, że nieomność papieża w rzeczach wiary, jest potrzebna dla zjednoczenia wszystkich kościołów chrześcijańskich, ale nigdy się nie wyrzecze dogmatu o swej nieomności w rzeczach religijnych.

Pamiętajcie o Inwalidach Wojennych

ZAWIADOMIENIE
Podajemy do wiadomości, że więcej nie przyjmujemy aplikacji przyjęcia do kliniki profesora Lorenza.
Korespondencje nadesłane, zostaną załatwione.
Dzieci już zapisane, będą badane przez dr. Lorenza
WYDZIAŁ OPIEKI SPOŁECZNEJ „NOWEGO ŚWIATA”
LIGA KOBIEC W NEW YORKU

WIELKI WIEC MANIFESTACYJNY
PRZECIW OGRANICZENIU IMIGRACJI
W SOBOTĘ, 8-GO MARCA, W CARNEGIE HALL
Towarzystwo The American Equality Committee, składające się z przedstawicieli wszystkich grup narodowościowych i wyznaniowych zwołuje WIELKI WIEC MANIFESTACYJNY, dnia 8 marca do CARNEGIE HALL (7 ave. 157 ul.), celem zaprezentowania przeciw zamierzonemu ograniczeniu imigracji z poszczególnych krajów, do których wciągnięta została i Polska.
WSTĘP BEZPŁATNY ZA BILETAMI.
Jest rzeczą ogromnej wagi, ażeby Towarzystwa Polskie w New Yorku były godnie i licznie reprezentowane.
Każde Towarzystwo powinno wysłać przynajmniej jednego delegata. Wielkość zamówień można w redakcji „Nowego Świata”.

Sezonowa Miłość

GABRIELA ZAPOLSKA
POWIEŚĆ

(34) (Ciąg dalszy)

— Pan daruję, ale my nie mamy zyczliwych demonstratorów swych uczuć hałaśliwie na zewnątrz.

Aktor kłaniał w ręce.
— No... więc... nie kijem, to go pałka. Dawaj jeden, że skrywacie swoje przywiązanie, bo przecież musicie się kochać? Co?...

— Pan chce mnie uczyć wychowania dzieci? —
— Widożnie, że znajduje potrzebę.
— A dużo pan w swoim życiu dzieci wychowywał? —
— Racja fizyka... Nie chowałem, dzięki Bogu, ani jednego.

— No... więc...
— Co? Co? Ale sam byłem cudownie, szczerze, doskonale wychowany...

Tyle było dzięki w jego głosie, jakichś zachwyt, wzruszenie, coś porwającego, że to, jak fala ciepła, oddziaływało na Tuska.
— Spróbowała się jednak ubrać w pancerz ironji.

— No... żeby pan był tak doskonale wychowany — zaczęła, lecz on jej przerwał szybko: — E! Pani sądzi tylko wędruję form zewnętrznych. Widzi pani, że śledzę w tej chwili z nożami wyciągniętymi, rękoma w kieszeniach od kurki, że mówię do pani tonem naturalnym, i nie dobiegam słów. Co? O to pani chodzi?

— Ale wie pani, dlaczego mi to pani wszystkim wybacza? Dlaczego pani taka caczana, taka grzeczna i dobrze ułożona, nie każe mi stąd odejść precz? Bo panią pociąga moja szczerość i to jest właśnie to doskonałe w moim wychowaniu. Ja mówię „psia krew“, gdy chcę tak powiedzieć, ale ja nikomu nie następuje na duszę podstępnie. Dixi!

Znów patrzył na Pitę i uśmiechał się z lubością do tego krasnego maku na szarej łodyżce, na który padał snop złotych promieni.

Przez dziedziniec przeszła gaździina. Szła jakoś lekko i miło, niż zwykle. Nie widać było tak nóg w ziemi, nie miała swej ogromnej postaci rozognianego Aszanta że wściekłą złością. Choć to nie było święto, odziana była wspaniale, niż zwykle. Koszulka miała czystą, od której odbijała jeszcze straszliwą żółtość jej cery. Nowy serdak, z 111 wyciętą na szagronionych płach, złoty był, czarnym barankiem podbity. Włosy czarne, wymarowane, świeży zdaleka, jak atlasowa krymka.

— Czycista była, zadumana i jakby przez a-nioły niesiona.

Wyszła na dziedzińcy, podniosła rękę, po patrzyła na drogę, skapala się w słońcu i stała tak, patrząc głębia czarnych źrenic na smereki, dyszące tarem.

Porzyczy natychmiast ją dostrzegł.

— Dzień dobry, gaździńco! Gdzie Józef? —
— Spł... — odparła Obidowska.

I nagle, spotkawszy się z wzrokiem aktora, roześmiała się szczerze, serdecznie, miłodo.

— Uśmiech ten rozświetlił ją nagle tak, jakby kto we wnętrzu jej istoty rozpalil wielką, cudowną płonącą lampkę.

— A cóżcie dziś taka piękna? — rzucił znów ku niej aktor.

Ona roześmiała się jeszcze miłej i bez słowa odpowiedzi cofnęła się w głąb chłuj.

— Co jej się dziś stało? — spytała Tuska. — Czy to dla niej jakie święto?...

— Nie — ale po klótni nastąpiła zgoda i to ją tak wyprężyło. Widzi pani, miałem rację, mówiąc, że zakochani powinni się jak najczęściej kłócić...

Twarz jego przybrała wyraz rozbawionego dziecka.

— I pani, żeby się częściej kłócić z mężem, toby nie potrzebowała używać różu...
— Ja się nie różuję.

— Bajki, przeświety sędzio. Mnie na to pani nie weźmie.

— Ja panu ręczę, że ja się rumienię naturalnie.

— Tak — gdy się pani rumieni. I to jest śliczne, ale nie wtedy, gdy się pani różuje, a to jest brzydkie. O! Teraz pani się rumieni i jest pani prześliczna.

Rzeczywiście Tuska oblala się łuną. Uszy, szyja, ręce, całe różowe były, jak jutrzienka.

— Niech się pani nie odróżwia — mówił Porzyczy. — Tak młó patrzeć na zaplonioną kobietę... Tyko...

— Tyko — co?

— Tyko, dlaczego pani nie ubiera się czarno? To byłoby pani bardzo do twarzy. Jedynie czarno ubrana kobieta mi się podoba. To kontrast z jej wdziękiem i w tem jest ogromnie coś ładnego.

Tuska w tej chwili postanowiła sprawić sobie czarną suknię.

— Mam czarne tualety, tylko mi jeszcze nie nadeszły.
— Tem lepiej. Niech pani sprowadzi sobie balową tualetę czarną. Pójdziemy na bal — do Morskiego Oka.
— Ja na bale nie chodzę.
— Tu w Zakopanem się nie liczy. Zrezygnuj te bale. Boże się zmiluj. Ale właśnie dlatego pójdziemy.
— Więcej po co iść?
— Będziemy się z innymi naśmiewać.
— A...
— A teraz niech pani siedzi cicho, a ja pani coś ładnego przecytam. Chce pani?
Wyszła z kieszeni niedużą książkę. Położyła ją przed sobą.
— Rozumie pani dobrze po francusku? Tyko niech pani będzie szczerza. No... rozumie pani?
— Tak!

— No, to niech pani słucha: To są Complaintes Jules Laforgue'a. On umarł, ale to był najtragiczniejszy ironista na świecie. Blazen, odziany w żałobę... Niech pani słucha.
I monotonnie a kunsztownie rzec Lafor-gue'a czytać zaczął.

O drzemających na stawach łąkach wodnych, zdziwionych, gdy z pod nich wypływa Ofelia, rzecz o forteplanach, dźwięczących smutnie w oddalonych dzielnicach, gdy wieczorem deszcz się cze i po szbach źle domkniętych okien apłwa, rzecz o umarłych, którzy w noc chmurną biegają szybko do swych dawnych domów i kołają lechudno do drzwi, a nikt im nie otwiera...

Przeciwie, drzwi się szczerzej zamknęły.

I o dźwięczących anemicznych, białych, w których żrenicach turkusu powoję, a pierś wysycha i marnieje, jak kwiaty różowej azalii, bo o te dziewczęta nie zapyta nikt i wędną w suterenach życia, codziennie smutniejsze i cichsze. Ciała sama melancholijnie sunie chmurą dokola wędrują. Tragiczny klown zmarły szepe swe Complaintes i zaczęła nienasi słodkie. Krepę ducha rozoczyć, szare skrzydła rozpiąć. I niema nikt! Nie!

Ani jaśni, ani zieleni, ani zapachu żywicy, ani widna szafrowego gór.

— Jeste wielki, smutny Ból...

Aktor książkę na bok odłożył.

— Piękne? Co?

Tuska patrzyła na twarz Porzyczkiego i chłojnę w siebie zmiłane, jaka w niej zaszła.

Był smutny, prawie się postarzał, lecz z tym smutkiem było mu bardzo pięknie.

— Pasa Biew... — wyrzekł jakby do siebie — a to człowiekiem targnie taki pan.

Chwili siedział zaszpony.

Nagle podniósł głowę, wciągnął w siebie szeroko powietrze, zalał rękę nad czołem i zaczął się śmiać serdecznie.

— U!... Jak dobrze coś takiego czasem przeczytać. Przez krótką chwilę wrażeń grobu, śmierci, smutku, a potem słodkie miłsz i życie droższe i Pita piękniejsza, i pani jeszcze różowa...

Śmiał się, oddychał, piał w wesele i w słońcu.

Tłaska mimowoli uczuła się porwana. I jej słońce wydawało się więcej złote, życie miłsz, a twarz aktora bardzo, piękna, w kontraście z poprzednią, smutną i zgnębioną maską.

Roześmiała się także.

Pita, zwałona tym śmiechem, weszła na werandę.

— Jedźmy gdzie — zaproponował nagle Porzyczy — zróbmy jaką wycieczkę.

Tuska aż serce zabiło, tak ją ogarnęła chęć do owej wycieczki z tym wesołym człowiekiem.

Ale zaprzestowała.

— Nie można. Jestem niezdrowa, a Pita osłabiona...

— Co znów! Pite wezmę na barana i tak na Giewont zaniosę.

— Może... później.

— No, to dziś — do Kuznika, na podwieczorek ze mną.

— Nie wiem...

— Co? Dlaczego?...

Picie, aż się oczy śmiały.

— Z panią Prosiątkiewiczową pałi była.

— H to kobieta...

— E! Sensu niema. Kto w Zakopanem na takie rzeczy uważa? Tu panuje mądra ewoboda. Cóż za grzech, że pojedziemy wyjąć kawę i zjeść rogaliki? Dobrze... Zresztą nie będę się pytał. Po obiedzie na rowerze polecę, dorozkę sprowadzę i pojedziemy.

— Dobrze — ale ja z Pitą, a pan na rowerze.

— Po co?

— !!!

— Dla konwenansu? Co za obuda! Czy nie miałem racji w nocy, kiedy mówiłem, że panie a mondu nie są szczerze. A zresztą — niech i tak będzie. Honor będzie ocalony!

— Pan ciągle sztydzi z kobiet ze świata. Widożnie mamy co ochraniać i dlatego chronimy. Aktor popatrzył na nią z pod przymrużonych powiek.

— To niby znaczy, że tamte — nasze, nie mają honoru. Mają, mają i bardzo dużo. Tyko wy chcecie mieć wszystko i honor i przyjemność flirtu, czy tam czego... Ot co!

— Proszę pana...

Tuska wakała na Pitę.

No... dobrze, dobrze... już nic nie mówię, ale myślę...

Zbliżał się listonosz.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Jackie Coogan studiując zacięcie sztukę boksuwani i nawet „dozwał ostatnio do takiej wprawy, że Benny Leonard musiał mu ustępować.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Niniejszem zawiadamia się interesowanych, iż w dniu 23-go marca b. r. o godzinie 2 po południu, w lokalu 230 Erie i 13 ulicy, 2-gie piętro, odbędzie się odczyt na temat języka między narodowego Esperanto. Odczyt wygłosi p. J. J. Susmuth z Union Hill, N. J.
Zaprasza Edukacyjny Klub Esperanto. Wstęp wolny.
Komitet.

BAYONNE

Do wszystkich akcjonariuszy Domu Narodowego Polskiego

Roczne posiedzenie Akcjonariuszy Domu Narodowego Polskiego odbędzie na czwartek 6-go marca 1924 roku o godzinie 8ej wieczór na nowej hali w Klubie Polsko-Amerykańskim pod numerem 29 West 22 St.
24-go lutego br. na kiedy było zwołane posiedzenie poraz pierwszy, zasada się należało sile Akcjonariuszy a ponieważ jest wszystkich 209, więc sążąd zmuszony był posiedzenie odłożyć.

RODACY!

Spytam Was tylko czy Wy chcecie aby Wam kto dom piękny wybudował i ładnie was poprosił abyście takowy łaskawie przyjął? Bo dom Narodowy jakichś chow mie, ale nawet raz w rok na posiedzenie przybył to ma za wiele. W taki sposób nikt nie wybuduje, a więc do pracy Rodacy przybądźcie wszyscy na

posiedzenie, a wyjdzie Wam to na dobre.

Czekaj!
Jan Wł. Manowarda, sekretarz
37 East 21 St., Bayonne, N. J.

NEWARK

Ze spraw sądowych

Dlatego, że skradł \$2.14 przechodniowi z kieszeni Harry Lieberman, lat 34, z Paterson, będzie siedział w więzieniu od dwóch do trzech lat.

Vincenzo Cassara, lat 40; z p. 315 Morris Ave., osadzony o zabicie John'a Ferrara, w zeszłym listopadzie, został skazany na dożywotnie więzienie.

Louis Cohen, lat 22, z p. 260 Belmont Ave., został skazany do więzienia na termin od sześciu do dziesięciu lat, za pobicie Antoniego Kolskiego, z p. 140 Badger Ave., Cohen napadł na Kolskiego w dniu 8. stycznia, br. i rozciął mu głowę kawałkiem łoża. Kolski nieprzytomnie rozbił głowę, ile wybite ostatnie 3 zęby.

Halka! Halka! Halka! Sprzeda bilety na operę „Halka“ rozpocznie się o 8ej godzinie po południu, w niedzielę 9-go marca, w kasie Kruger's Auditorium.

Gdy Peter Dodd, z p. 84 No. Day ul., Orange, sławiał wieczorą przed sędzią Hellstahl'em, oskarżony o pijanstwo, powiedział sądziemu, że on miał zaszczyt otrzy

Zadaj ASPIRINĘ

MOW „BAYER“ aby była — Czysta

Uznana jako pewna przez miliony ludzi i preskrypcja lekarzy na

Zażębie Bóle Ból głowy Ból zębów Neuralgia Neuritis Lumbago Reumatyzm

Przyjmijcie tylko „Bayer“ paczeki które zawierają pewne wskazówki. Porcja „Bayer“ pudełko z 12 tabletkami. Rowinot (tablety z 24 i 100 — w aptekach.

PRZESTROGA: Czysta „Bayer Aspiryna“ nie jest nigdy sprzedawana w opakach z cukierkami, syzykami, kawiorami — i każdej apteki. Aspiryna jest marką ochronną Bayer Monopolwiederhersteller Salicylfabrik.

mać uznanie od króla belgijskiego.

— Coś ty takiego zrobił, że ci król oddał honor? — zapytał sędzia.

Bilem się w kontencie pięciarskim i za to mi dał uznanie — odpowiedział oskarżony.

Dodd zapłacił 250 dolarów karę.

Robert White, murzyn z p. 36 Charlton ul., daremnie czekał wieczorą na obiad, który mu miała przynieść żona do fabryki, gdzie pracuje. Dziwno mu było, co się stało. Dowiedział się dopiero wtedy, gdy w miejsce żony, podszedł do niego detektyw Sansom, który go aresztował na skargę wniesioną przez jego żonę, która twierdziła, że nie daje jej na utrzymanie.

Szeryf policyjny McBell, podał dziś do wiadomości raportu z czynności departamentu ruchu ulicznego. W miesiącu lutym aresztowano 187 osób za rozmaite przekroczenia prawa jazdy samochodowej. Od oskarżonych zebrano 1.095 dolarów grzywny.

* HARRISON *

Polski Uniwersytet Ludowy zawiadamia, że 7 marca, w piątek, o godz. 8ej wieczorem, bardzo interesujący odczyt p. Genetyka (dziedziczenie wad i zalet) u ludzi i zwierząt, wygłosi łaskawie Dr. T. M. Olbrycht.

Telefon, Wawer 421
Dr. Józef Michalski
Był Major-Lekarz Wojsk Polskich
14 Belmont Avenue
NEWARK, N. J.

pokoi. Cena \$14.000 gotówki \$5000. POKÓJ do wynajęcia. Zgłoszenia: 8
 je przyjmują agentów. Schetz, 713 Manhattan Ave., Greenpoint, Brook
 Muldwell Ave. Bronx. (Ja) lyn (8)

1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2556, 2557, 2558, 2559, 2560, 2561, 2562, 2563, 2564, 2565, 2566, 2567, 2568, 2569, 2570, 2571, 2572, 2573, 2574, 2575, 2576, 2577, 2578, 2579, 2580, 2581, 2582, 2583, 2584, 2585, 2586, 2587, 2588, 2589, 2590, 2591, 2592, 2593, 2594, 2595, 2596, 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, 2603, 2604, 2605, 2606, 2607, 2608, 2609, 2610, 2611, 2612, 2613, 2614, 2615, 2616, 2617, 2618, 2619, 2620, 2621, 2622, 2623, 2624, 2625, 2626, 2627, 2628, 2629, 2630, 2631, 2632, 2633, 2634, 2635, 2636, 2637, 2638, 2639, 2640, 2641, 2642, 2643, 2644, 2645, 2646, 2647, 2648, 2649, 2650, 2651, 2652, 2653, 2654, 2655, 2656, 2657, 2658, 2659, 2660, 2661, 2662, 2663, 2664, 2665, 2666, 2667, 2668, 2669, 2670, 2671, 2672, 2673, 2674, 2675, 2676, 2677, 2678, 26